

Wizyta wielkiej damy

Nina Andrycz w czarnej długiej sukni weszła do sali kolumnowej płockiej Książnicy sprężystym krokiem. – Nie będę mówiła do mikrofonu, sama się potrafię nagłośnić – zaczęła, kupując sobie publiczność poczuciem humoru

Salę Książnicy szczelnie wypełniły głównie kobiety powyżej lat 40 i dużo starsze. Dla nich 89-letnia Nina Andrycz to dama polskiego teatru, wielka aktorka. Zadebiutowała w teatrze w 1935 r. Grała role ponad 20 kobiet wpływających na losy świata, w tym Marii Stuart, Kleopatry, cesarzowej Katarzyny II i królowej Elżbiety.

– Poszłam niedawno na „Hamleta” do jednego z warszawskich teatrów. A tu na scenę tytułowy bohater wychodzi całkiem nagi – opowiadała Nina Andrycz. – Zaczęłam się zastanawiać, po co on macha tymi genitaliami, to przecież królewicz. W przeszłości bywałam w Paryżu na striptisie, ale to była sztuka pięknie pokazana i oświetlona, bez cienia pornografii.

Andrycz przyjechała do Książnicy promować swoją powieść biograficzną „Bez początku, bez końca”. W książce, której akcja rozpoczyna się tuż po wojnie, występują autentyczne postacie polskiej kultury – chociażby Adam Mauersberger, historyk sztuki i późniejszy wieloletni dyrektor Muzeum Literatury w Warszawie, czy słynny krytyk i dziennikarz Zbigniew Mitzner. – A główna bohaterka stara się bronić w nowej rzeczywistości swoich ideałów – mówiła Andrycz o swoim książkowym alter ego.

Razem z aktorem Krzysztofem Kolbergerem Andrycz czytała też fragmenty swojej powieści.

Można ją było kupić na spotkaniu, kosztowała 20 zł.